Wielka mowa Hitlera

Decyzja w ręku Pragi

„Pierwszego października zajmiemy Sudety“

Na zgromadzeniu w Pałacu Sportowym w Berlinie kanclerz Hitler wygłosił przeszło godzinne przemówienie, w którym oświadczył m. in. co następuje:

„Pan Benesz”

W dniu 22 lutego wypowiedziałem po raz pierwszy przed posłami do Reichstagu zasadnicze żądanie w sposób bezwarunkowy. Wówczas słuchał mnie naród i zrozumiał. **Jeden z mężów stanu nie okazał tego zrozumienia. Został on usunięty**, a moja obietnica ówczesna jest dotrzymana. Po raz drugi mówiłem przed zjazdem partyjnym Rzeszy w Norymberdze w sprawie tego samego żądania. Znów mnie naród wysłuchał. Dzisiaj staję oto przed wami i mówię przed samym narodem, jak w czasach wielkich zmagań. Zagadnienie, które nas w ostatnich miesiącach i tygodniach tak głęboko porusza, jest wam wszystkim znane i nie nazywa się ono wcale Czechosłowacja. Nazywa się ono „pan Benesz“. W tym nazwisku jednoczy się wszystko, co porusza dziś miliony ludzi. Co doprowadza je albo do zwątpienia, albo napełnia je fanatyczną decyzją.

Niemiecka polityka zagraniczna

W jaki sposób mogło to zagadnienie nabrać tak wielkiego znaczenia? Rodacy, chcę wam krótko wyłożyć istotę i cele niemieckiej polityki zagranicznej. Niemiecka polityka zagraniczna jest w odróżnieniu od polityki wielu państw demokratycznych światopoglądem wyraźnie określona. Światopogląd naszego narodu, tej nowej Trzeciej Rzeszy, zmierza ku utrzymaniu i zapewnieniu istnienia niemieckiego narodu. Nie mamy żadnego interesu uciskać innych narodów. Nie życzymy sobie w ogóle widzieć innych narodów wśród nas. Chcemy na nasz sposób stać się szczęśliwi.

Przypominając następnie ograniczenia stosowane wobec Niemiec po traktacie wersalskim, kanclerz Hitler oświadczył:

Chociaż dziś własną siłą staliśmy się wolni i potężni, nie ożywia nas nienawiść do innych narodów. Nie chcemy pamiętać tego, co było, wiemy bowiem również, że nie można narodów czynić za to odpowiedzialnymi“.

Zbrojenia Niemiec

Istnieje pewna mała pozbawiona sumienia klika międzynarodowych łowców korzyści i geszefciarzy, którzy, gdy zajdzie potrzeba, nie cofną się przed wciąganiem całych narodów w służbę ich niskich interesów. Nie żywimy żadnej nienawiści dla tego środowiska, daliśmy tego dowody. Niemieckie umiłowanie pokoju zostało wzmocnione przez rzeczywistość.

Następnie kanclerz Hitler przypomina, że kilkakrotnie występował z różnymi projektami ograniczenia zbrojeń, ograniczenia armii do 200 tys., a potem 300 tys. ludzi.

Kiedy tak przez dwa lata składałem oferty za ofertami i zawsze spotykałem się tylko z odmową, dałem rozkaz doprowadzenia niemieckiej siły zbrojnej do takiego poziomu, jaki tylko będzie dla nas możliwy, i obecnie mogę to otwarcie powiedzieć, **że doprowadziliśmy nasze uzbrojenie do takiego poziomu, jakiego świat jeszcze nie widział.**

Było jeszcze 10 milionów Niemców, skupionych w dwóch dużych zbiorowiskach. Jednym z 2-ch wspomnianych problemów była kwestia Austrii rozstrzygnięta szczęśliwie dla całego narodu niemieckiego.

Stoi przed nami teraz ostatni problem, który musi być rozwiązany, **jest to ostatnie terytorialne żądanie, które mam do postawienia w Europie.** Jest to jednak żądanie, od którego nie odstąpię, i które — tak mi Boże dopomóż — wypełnię (ponowne długotrwałe oklaski).

Wspominając dzień 21 maja i rozszerzane w tym dniu kłamstwo, mające służyć mobilizacji czeskosłowackiej za pokrywkę — o rzekomej mobilizacji Niemiec, kanclerz stwierdził, że nieprawdziwość tej wiadomości wyszła na jaw całkiem jaskrawo, zaś Hitler postawił wówczas swe żądania norymberskie. Pod naciskiem Anglii i Francji — Czecho - Słowacja oświadczyła wprawdzie, że pewne okręgi muszą być od państwa czecho-słowackiego odłączone, jednakże dotychczas przyrzeczenia tego nie spełniono, natomiast prześladuje się coraz ostrzej Niemców sudeckich.

Następnie kanclerz przeszedł do omawiania treści memorandum, będącego ostatecznym i ostatnim sformułowaniem żądań niemieckich. **W zasadzie memorandum to jest niczym innym, jak żądaniem dotrzymania danych już przez p. Benesza obietnic.**

Pokój lub wojna

musi wybierać Praga

Pan Benesz twierdzi, że to memorandum stwarza nową sytuację. Na czym polega ta nowa sytuacja? Gdyż ja domagam się tylko, aby to, co pan Benesz obiecał, tym razem wyjątkowo było dotrzymane. To jest ta nowa sytuacja dla pana Benesza. Zażądałem teraz, aby po 20 latach pan Benesz ostatecznie zmuszony został do prawdy. Będzie on musiał przekazać nam te obszary w dn. 1 października. Pan Benesz pokłada swe nadzieje w świecie. Nie czyni z tego żadnej tajemnicy i jego dyplomacja też tego nie ukrywa. Oświadcza ona: Żywimy nadzieję, że Chamberlain będzie obalony, że Daladier zostanie usunięty i że wszędzie dojdzie do przewrotów. Teraz znów opiera swe nadzieje na Rosji Sowieckiej.

Zapewniłem p. Chamberlaina i powtarzam to tutaj, że gdy to zagadnienie będzie rozwiązane, **dla Niemiec nie zostanie już żadnych terytorialnych zagadnień w Europie. I zapewniałem go również, że w chwili, gdy zostaną rozwiązane inne problemy narodowościowe w tym państwie, nie będę się czeskim państwem dalej interesował.** Jednakowoż muszę teraz wobec narodu niemieckiego oświadczyć, że w stosunku do zagadnienia Niemców sudeckich moja cierpliwość dobiega kresu.

Złożyłem panu Beneszowi propozycję, która nie jest niczym innym, jak realizacją tego, co on sam już obiecywał. **W jego ręku jest teraz pokój lub wojna. Albo p. Benesz przyjmie teraz tę propozycję i wreszcie zwróci Niemcom wolność, albo też my sami sobie tę wolność weźmiemy.**

Stwierdziwszy, że w ciągu 4½ lat wojny oraz w ciągu długich lat swej działalności politycznej nigdy nie był tchórzem, kanclerz Hitler zakończył swą mowę słowami:

„My jesteśmy zdecydowani, a p. Benesz może teraz wybierać“.

Stosunki z Polską

są uregulowane trwale

Najcięższym problemem, który zastałem, były stosunki polsko-niemieckie. Groziło nam tu niebezpieczeństwo doprowadzenia się stopniowo — powiedzmy — do pewnej fanatycznej histerii. Istniało niebezpieczeństwo, że opanuje w tym wypadku zarówno nasz naród, jak i naród polski pewien kompleks w rodzaju dziedzicznej nienawiści. Temu chciałem zapobiec.

Wiem dokładnie, że mnie samemu nie byłoby się to udało, gdyby wówczas Polska miała konstytucję demokratyczną, gdyż demokracje te, żonglując frazesami pokojowymi, są najbardziej żądnymi krwi podżegaczami wojny. Lecz w Polsce nie rządziła demokracja, lecz jeden mąż. Z nim udało się w niespełna jeden rok osiągnąć porozumienie, które w zasadzie najprzód na przeciąg 10-ciu lat usuwa niebezpieczeństwo starcia. My wszyscy jesteśmy przekonani, że układ ten jednak przyniesie ze sobą trwałe i stałe uspokojenie, gdyż problem nie będzie za sześć lat inny, jak jest teraz. Nie żądamy od siebie nawzajem niczego. Rozumiemy, że są tu dwa narody, które obok siebie żyć muszą i z których żaden nie może usunąć drugiego. Ja zdaję sobie z tego sprawę i my musimy zdać sobie z tego sprawę.

Państwo o 35 milionach ludności będzie zawsze dążyć do dostępu do morza. Musiała być tu znaleziona droga do porozumienia i została ona znaleziona, i będzie ona coraz dalej rozbudowywana.

Pewnie, że tam na dole ścierają się w terenie twardo sprawy. Tam spierają się często narodowości i grupy narodowe ze sobą. Decydującym jednak jest: oba kierownictwa państwowe i wszyscy rozsądni i przewidujący ludzie w obu narodach i krajach mają mocną wolę i mocne postanowienie polepszać coraz bardziej swoje stosunki. Było to wielkim moim czynem i prawdziwie pokojowym czynem, który więcej waży, niż cała paplanina w genewskim pałacu narodów.

Nie ma spornych kwestii

między Niemcami a Francją

Nie mamy żadnych interesów w tym, aby zrywać pokój w jakikolwiek sposób. Jest faktem niezbitym, że niemieckie propozycje napotykały na coraz lepsze przyjęcie i wzrastające zrozumienie. Poszedłem dalej i wyciągnąłem do Anglii rękę. Dobrowolnie zrezygnowałem z rywalizacji w budowie floty.

Oświadczyłem Francji natychmiast po zwrocie Saary, iż teraz **nie ma w ogóle żadnych różnic między Francją i nami.** Powiedziałem: **Problem Alzacji i Lotaryngii nie istnieje więcej dla nas. My wszyscy nie chcemy wojny z Francją. Nie chcemy niczego, absolutnie niczego od Francji.** — I kiedy obszar Saary dzięki — to muszę tu stwierdzić — lojalnej interpretacji układów przez Francję, wrócił do Rzeszy, złożyłem uroczyste zapewnienie: **Odtąd są wszystkie terytorialne różnice między Francją a Niemcami usunięte.** Nie widzę w ogóle żadnych więcej różnic między nami. Mamy tu do czynienia z dwoma wielkimi narodami, które chcą pracować i które chcą żyć i będą one najlepiej żyć, gdy będą ze sobą współpracować.

Czechosłowacja

W bardzo ostrych słowach kanclerz Hitler omówił historię powstania Czecho - Słowacji. Państwo to — zdaniem kanclerza — zawdzięcza swe powstanie kłamstwu, „a ojcem tego kłamstwa był p. Benesz“. Naród „czechosłowacki“ wymyślony przez p. Benesza w rzeczywistości nie istnieje. Istnieją Czesi i Słowacy. Prócz Słowaków do nowopowstałego państwa włączono 3 i pół miliona Niemców, 1 milion Węgrów, Karpato-Rusinów i kilkaset tysięcy Polaków. Państwo nazwane Czecho-Słowacją powstało wbrew prawu o samostanowieniu, wbrew żądaniom ludności, wbrew pogwałconym narodowościom.

Hitler przypomniał obietnice Benesza i stwierdził, że obietnice te nie zostały dotrzymane, a przyobiecany ustrój kantonalny, który miał być wzorowany na Szwajcarii zastąpiono reżimem terroru. Hitler wyliczył prześladowanie Niemców sudeckich przez rząd czeski. W ostrych słowach potępił działalność międzynarodówek przeznaczających Czecho - Słowację na bazę wypadową przeciw Niemcom.

Kanclerz Hitler nazwał Czecho-Słowację „kanałem, którym usiłowano wprowadzić bolszewizm do Europy Środkowej“.

Ostatnie żądanie

terytorialne Rzeszy

Po niezwykle serdecznym omówieniu przyjaźni dla Włoch i stosunku łączącego oba te państwa, kanclerz Hitler stwierdził, że pozostały jeszcze tylko dwa problemy, co do których musi uczynić pewne uwagi.

Za granicami Rzeszy przebywa

Pos. Wolff

w Katowicach

W poniedziałek rano przybył do Katowic prezes Związku Polaków w Czecho - Słowacji, dr. Leon Wolff, poseł do sejmu czeskiego. Poseł Wolff bawił w centralnym komitecie walki o prawa Polaków w Czecho - Słowacji, gdzie odbył kilka konferencji, a następnie bawił na zebraniu prezydium komitetu, na którym powzięto szereg uchwał w sprawie zagadnień, dotyczących losu Polaków za Olzą.

Po naradach francusko-angielskich

List Chamberlaina do Hitlera

zawiózł Horace Wilson

LONDYN, 26. 9. Dalszy ciąg konferencji ministrów francuskich Daladiera i Bonneta z brytyjskimi mężami stanu rozpoczął się w poniedziałek o godz. 10.30 na Downing Street. W konferencji tej obok ministrów francuskich brał udział również szef francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin, który w poniedziałek rano przybył do Londynu oraz ambasador francuski Corbin.

Około godziny 12-ej konferencja została przerwana.

Na Downing Street ogłoszono komunikat stwierdzający, że premier Chamberlain w porozumieniu i za zgodą ministrów francuskich postanowił zwrócić się z odręcznym pismem do kanclerza Hitlera i że w tym celu doradca premiera sir Horace Wilson udał się dziś rano do Berlina.

Sir Horace Wilson wyjechał do Berlina samolotem.

BERLIN, 26. 9. Specjalny wysłannik premiera Chamberlaina, który przywiózł odręczne pismo szefa rządu brytyjskiego do kanclerza Hitlera, sir Horace Wilson został przyjęty przez kanclerza Hitlera o godz. 17-ej. Audiencja, na której byli obecni: ambasador angielski w Berlinie sir Neville Henderson i pierwszy sekretarz ambasady brytyjskiej Kirkpatrick trwała 40 minut.

Bezpośrednio po zakończeniu konferencji anglo - francuskiej, premier Chamberlain zwołał posiedzenie plenarnego gabinetu, które zakończyło się o godz. 13.10.

W wyniku narad gabinetu premier Chamberlain postanowił zwołać na środę popołudniu obie izby Parlamentu.

Izba Gmin zbierze się w środę o godz. 14.25; aby umożliwić członkom Izby wysłuchanie oświadczenia prem. Chamberlaina, Izba Lordów zbierze się równocześnie i natychmiast się odroczy. Prem. Chamberlain rozpocznie swe przemówienie o godz. 15.15.

Ambasador Polski

u ministra Ugaki

P. A. T. komunikuje z Tokio:

Agencja Domei donosi, że ambasador R. P. odwiedził ministra spr. zagr. Ugaki, z którym odbył dłuższą rozmowę.

MLECZARNIA DANGLA zoltańa 7 Najlepsze kolacje nabiałowe

Odpowiedź Pragi

na notę polską

nie zawiera elementów pozytywnych

DNIA 25 b. m. MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH W PRADZE DORĘCZYŁO POSŁOWI R. P., P. KAZIMIERZOWI PAPEE NOTĘ, STANOWIĄCĄ ODPOWIEDŹ NA NOTĘ POLSKĄ Z DNIA 21 b. m. NOTA TA ZOSTAŁA PRZESŁANA KURIEREM I OTRZYMANA W WARSZAWIE DNIA 26 b. m. O GODZ. 13-ej.

Tekst noty czeskiej nie został ogłoszony — natomiast według charakterystyki P. A. T. nota ta: „nie zawiera żadnych nowych elementów pozytywnych, a przeciwnie można ją uważać za próbę wycofania się z poprzednio poczynionych oświadczeń“.

Ostry i kategoryczny protest

przeciw naruszaniu granicy polskiej

przez samoloty czeskie

P. A. T. donosi:

W dniach 25 i 26 września nastąpiło trzykrotne naruszenie granicy polskiej przez samoloty czeskie.

W dniu 25 bm. miały miejsce dwa loty samolotów czeskich nad polskim terytorium nad Olzą. W dniu 26 bm. zaś lotnik czeski przez dłuższy czas latał nad Skoczowem na wysokości 100 metrów, krążąc specjalnie nad obiektami kolejowymi.

W związku z powyższym rząd polski złożył wobec rządu czeskiego za pośrednictwem poselstwa czechosłowackiego w Warszawie kategoryczny protest przeciwko naruszeniu przez samoloty czeskie granicy polskiej.

Dnia 26 bm. o godzinie 15.07 została ponownie pogwałcona granica polska przez 5 samolotów czeskich, które krążyły nad terytorium polskim w okolicy Rafajłowej.

Wobec powtarzających się w ostatnich dniach świadomych nalotów czechosłowackich samolotów na polskie tereny przygraniczne, rząd polski złożył ponownie wobec rządu czeskosłowackiego za pośrednictwem poselstwa republiki czechosłowackiej w Warszawie jak najbardziej kategoryczny i jak najostrzejszy protest podkreślając, że tego rodzaju świadome naruszanie granicy polskiej nie mogą być nadal tolerowane.

Jednocześnie rząd polski zażądał natychmiastowych wyjaśnień.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony [illegible] (sekretariat) [illegible] (ogólny), [illegible] (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka”). Oddział miejski „ABC” Nowy Świat 18 I piętro, tel. 224-[illegible] przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Tel. [illegible]. Kantor — Prenumerata: Nowy Świat 18 m. 1, I piętro, tel. [illegible]-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Nowy Świat 18 m. 1, I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr 2. Skrzynka Pocztowa 140. Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 108, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia [illegible]. Włocławek, Cyganka [illegible], tel. 139. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 677. Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 1.20 miesięcznie; wydanie B wraz z dodatkiem Sienkiewiczowskim zł 3.50 miesięcznie. Za granicą zł 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 5.20.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra a szerokości jednej szpalty (na wszystkich stronach po 8 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł, w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 30 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Nowy Świat 18 m. 1, I piętro. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 popoł. Tel. 224-40.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC” Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.